

Wierzchosławski, Szczepan

"Kirche und Nation. Westpreussen, Galizien und die Bukowina zwischen Völkerfrühling und den Ersten Weltkrieg", Ralph Schattkowsky, Sergij Osatschuk, Bernadetta Wójtowicz-Huber, Hamburg 2009 : [recenzja]

Czasy Nowożytne 23, 297-303

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RALPH SCHATTKOWSKY, SERGIJ OSATSCHUK,
BERNADETTA WÓJTOWICZ-HUBER, *KIRCHE UND NATION. WESTPREUSSEN,
GALIZIEN UND DIE BUKOWINA ZWISCHEN VÖLKERFRÜHLING UND DEN
ERSTEN WELTKRIEG*, VERLAG DR. KOVAC, HAMBURG 2009, SS. 407

Tematyka książki dotyczy relacji Kościoł – Naród w procesie modernizacyjnym społeczeństwa trzech prowincji: Prus Zachodnich, Galicji i Bukowiny, i z jednej strony stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o wspólne elementy identyfikujące Kościoł oraz religię z ruchem narodowym, z drugiej zaś – o elementy konflikto-genne.

W XIX stuleciu Kościoły i religie stanęły wobec problemu postępujących zmian ekonomicznych, kulturowych, społecznych i politycznych. Zasadniczą kwestią stał się stosunek do laicyzującej się rzeczywistości i narodowego pragmatyzmu. Miejsce i funkcje religii w codziennej rzeczywistości w sposób fundamentalny się zmieniały. Formą identyfikacji społeczeństwa stawała się narodowość. Ważna stała się konkurencja o wpływy wśród mas ludowych, które stanowiły element składowy nowoczesności, a definiowały się już nie tylko przez konfesję, lecz także przez kulturową, językową i etniczną identyfikację. Przez to Kościoł jako instytucja i religia traciły część swojej uniwersalności, znajdując konkurenta w innych czynnikach określających dane społeczeństwo. Chcąc pozostać z wiernymi, zachować z nimi łączność duchową, przedstawiciele Kościołów zostali zmuszeni do wzięcia udziału w ich świeckim ruchu narodowym, jego różnorodnych formach, i często bronić ich przed laicyzującym, liberalnym, ale obcym państwem.

Jeśli w Prusach Zachodnich motywem przewodnim stała się jedność religii z narodowością ze względu na pokrywanie się z reguły wyznania katolickiego z polskością, a protestantyzmu z niemieckością, to w Galicji problem był bardziej skomplikowany ze względu na różnorodność wyznań, obrządku łacińskiego i orientalnego, a tym bardziej na Bukowinie, zamieszkałej m.in. przez Rumunów, Rusinów, Węgrów, Polaków, Niemców, Żydów – łącznie przez 10 grup etnicznych, wyznających osiem konfesji – i istnienia podziałów w obrębie jednego Kościoła i wyznania, jak również różnic konfesyjnych w obrębie tej samej etniczności.

Sporą część omawianej pozycji autorzy poświęcili analizie dotychczasowych badań nad relacjami Kościoł i religia a kształtowanie się narodowości (około 100 stron na 317 stron tekstu ogółem). Sporo miejsca zajmuje omówienie literatury historycznej dotyczącej nie tylko regionu Europy Środkowo-Wschodniej,

lecz także zajmującej się metodologicznymi rozważaniami nad pojęciami religia, naród, państwo i ich wzajemnymi relacjami, niekiedy na pograniczu historiozofii. Dokonano tego w różnych aspektach: historia Kościoła a historia społeczna, Kościół i nowoczesne społeczeństwo, Kościół i naród, i mniej więcej według tych samych kryteriów omówiono literaturę dotyczącą wyłącznie Europy Środkowo-Wschodniej: narodowości i Kościoła na pruskim wschodzie oraz w austriackiej Galicji i Bukowinie, kończąc te rozważania analizą celów i problemów badawczych.

Pozornie wydaje się, że przeznaczenie jednej trzeciej tekstu na omówienie literatury jest zachwianiem tradycyjnych proporcji, jednak po lekturze całości dzieła uznać należy wartość tej analizy dotychczasowych badań, zwłaszcza odnośnie do Europy Środkowo-Wschodniej.

Zastanawiające jest jednak, że niektóre polskie prace dotyczące problematyki narodowej w Prusach Zachodnich i Wschodnich określono jako mniej analityczne (s. 66), informacyjne. Można spytać, czy zakres uczestnictwa w systemie organizacyjnym polskiego ruchu narodowego nie jest odzwierciedleniem stosunku do narodowości? W polskich opracowaniach nakreślono także motywy postępowania duchowieństwa i innych warstw wobec rodzącej się identyfikacji narodowej, określono dylematy między niemiecką zwierzchnością biskupa i powszechną (ponadnarodową) rolą Kościoła katolickiego a uczestnictwem w życiu polskich wiernych. Czy rzeczywiście tylko Christian Pletzing przedstawił „*eine grundsolide sehr materialreiche Untersuchung über die polnische und deutsche nationale Bewegung in Ost und Westpreussen*” (s. 67). Wydaje się, a nawet jest to pewne, że formujący taką opinię nie wglębił się w lekturę polskich publikacji i ma niepełne rozeznanie w ich zawartości. Niektóre publikacje polskich badaczy zostały określone tylko jednym zdaniem. Na przykład doskonałą pracę Grzegorza Jasińskiego¹ o protestantyzmie na Mazurach oceniono jako tradycyjną metodologicznie. Interesujący się tą problematyką i znający doskonale literaturę w tej materii wiedzą, że jest to powtórzenie uproszczonego, nieobiektywnego stwierdzenia adwersarza Jasińskiego, które nie znajduje potwierdzenia po rzetelnej lekturze tej książki. Zarzut tradycyjności metod można z powodzeniem zastosować do recenzowanego tekstu dotyczącego Prus Zachodnich, opartego na sprawozdaniach prezesów rejencji, nadprezydentów prowincji i policji pruskiej, i będącego w zasadzie analizą ich treści, chociaż uwzględniono także dotychczasową literaturę. Ponadto przedstawione w omawianej publikacji wywody dotyczące Prus Zachodnich są w dużym stopniu powtórzeniem publikacji własnych badań Ralpha Schattkowsky'ego z 2002 r.²

¹ G. Jasiński, *Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX wieku (1817–1914)*, Olsztyn 2003.

² R. Schattkowsky, *Nationalismus und Konfliktgestaltung. Westpreußen zwischen Reichsgründung und Ersten Weltkrieg*, w: *Die Nationalisierung von Grenzen. Zur Konstruktion nationaler Identität in sprachlich gemischten Grenzregionen*, red. M. G. Müller, R. Petro, Marburg 2002, s. 35–79.

Trzeba jednak podkreślić, że dla tych trzech regionów w szerokim zakresie dokonano omówienia dotychczasowych badań historyków niemieckich, polskich, rumuńskich, ukraińskich i rosyjskich.

Jako zasadnicze cele badawcze autorzy omawianej pozycji przyjęli: 1. Stosunek Kościoła i mas do nowoczesności. 2. Problemy kościelnej komunikacji – praktyczne zaangażowanie w życie nacjonalizującego się społeczeństwa, rola Kościoła w tym zakresie. 3. Wzajemne relacje kościelnych i świeckich elit. Do tematyki wprowadzono niezmiernie krótko, charakteryzując stosunki religijne i kościelne kolejno w Prusach Zachodnich, Galicji i Bukowinie. Wynika z niej, że przy dość czytelnym ich obrazie w Prusach Zachodnich były one bardziej zróżnicowane w Galicji, gdzie istniały trzy metropolie: łacińska, greckokatolicka i armeńska, nie licząc prawosławia, natomiast Bukowina to ostry konglomerat etniczno-religijny.

W rozdziale zatytułowanym „Kościół i nowoczesność” przedstawiono stosunek Kościoła katolickiego i ewangelickiego w Prusach Zachodnich wobec kwestii niemieckiej (zjednoczenia), omówiono działalność kleru wśród wiernych, jego wejście, jak to określono, „w świeckie rejony” i rywalizację ze świeckimi aktywistami o wpływ wśród mas ludowych. W Galicji laickie ideologie obejmowały najpierw tylko wąskie, najczęściej miejskie warstwy inteligentne, natomiast Kościół swoją pozycję monopolisty zachował wśród szerokich mas aż do końca XIX stulecia. Podkreślono wyraźniejszą rolę kierowniczą księży greckokatolickiego niż łacińskiego obrządku, co wynikało z początkowego braku u Rusinów świeckich elit i wypełnianiu tej luki właśnie przez duchowieństwo. Zwrócono uwagę na zróżnicowanie poziomu zaangażowania między niższym, narodowo zaangażowanym klerem a lojalnym wobec państwa wyższym duchowieństwem. Według historiografii wyższa hierarchia Kościoła greckokatolickiego tworzyła stereotyp wiernej Habsburgom ukraińskiej ludności jako „Tyrolczyków Wschodu”, przeciwna modernizacji mas ukraińskich. Natomiast Kościół katolicki w Galicji, w drugiej połowie XIX stulecia związany z państwem i polską autonomiczną administracją, miał wielki wpływ na świeckie dziedziny życia, chociaż i w nim istniały różnice aktywności między niższym a wyższym duchowieństwem. Zmiana tej sytuacji nastąpiła w latach dziewięćdziesiątych XIX w., na co miała wpływ m.in. encyklika papieska z 1891 r. i istnienie już świeckich organizacji narodowych na Ukrainie, stanowiących pole działań księży jako pośredników między tradycją a nowoczesnością. Z kolei działalność księży różnych obrządków komplikowała kształtowanie się świeckiego ruchu narodowego. Kościoły na przełomie XIX i XX w. uznały, że wobec postępującej modernizacji i sekularyzacji muszą użyć nowych środków oddziaływania na wiernych i zastosować nowe formy religijności oraz włączyć rytuały w elementy odradzającej się etniczności.

Spółeczeństwo Bukowiny do połowy XIX w. było bardzo zróżnicowane socjalnie i tylko częściowo określone narodowo. Po 1848 r. nastąpił tam szybki wzrost liczby ludności, ale równocześnie zróżnicowania kulturowego i etnicz-

nego. Podstawą rozróżniania stała się odtąd religia. Kościół ortodoksyjny, obejmujący zarówno Rusinów (Ukraińców), jak i Wołochów, zwany był wołoskim, ale w sensie religijnym, nie etnograficznym, chociaż tak uznawały władze austriackie. Natomiast za Rusinów na Bukowinie uważano greckokatolicką część Ukraińców, chociaż oprócz nich wyznawcami tego Kościoła byli transylwańscy Rumuni. W pierwszej połowie XIX w. na Bukowinie brakowało ukraińskich elit, w szkołach średnich uczono języka niemieckiego i rumuńskiego, a także polskiego, i przez łączność z tymi kulturami oraz zmiany konfesji otwierała się droga do asymilacji. Natomiast Rumuni za swoje elity uznawali bojarów mołdawskich i intelektualistów, mieli swych posłów do Rady Państwa i sejmu, chcieli też wpływać na tamtejszych Ukraińców, aby stali się Rumunami, tym bardziej, że powstało ich samodzielne państwo. W tym zakresie ciekawie zobrazowano działalność poszczególnych metropolitów na Bukowinie, rywalizację Kościołów o wiernych, politykę państwową wobec poszczególnych nacji. Nie bez znaczenia dla procesu modernizacji były częste konwersje z jednej wiary na drugą i poczucia etnicznego. I w zasadzie mamy już zasadniczy obraz problematyki.

Jednak autorzy postanowili przeanalizować jeszcze kilka aspektów tego samego zagadnienia. Kolejny rozdział dotyczy krzyżowania się narodowej i religijnej identyfikacji. Stwierdzono, że w Prusach Zachodnich Kościół katolicki od lat sześćdziesiątych XIX w. umacniał swą pozycję poprzez narodowe angażowanie się, zachowując jednak znaczenie uniwersalne. Dyskusyjne jest twierdzenie, że do lat dziewięćdziesiątych XIX w. polski ruch narodowy pozostawał elitarny (s. 182). Owszem, nadal grupami kierowniczymi byli przedstawiciele szlachty, duchowieństwa i powoli świeckiej inteligencji. Jednak już w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych chłopi, rzemieślnicy i kupcy sprawowali funkcje w zarządach i byli prezesami polskich organizacji³. Jest to kolejny dowód na to, że analiza sytuacji w Prusach Zachodnich została oparta wyłącznie na urzędowych sprawozdaniach pruskich. Zresztą w innym miejscu znajdujemy zaprzeczenie tej elitarności, czytając (s. 184), że w 1888 r. na wiecu w Lubawie obecnych było ponad 1000 przedstawicieli niższych warstw. Dziwi też stwierdzenie, że bankowość polska rozwinęła się dopiero w latach dziewięćdziesiątych XIX w., skoro polskie spółki pożyczkowe i banki ludowe istniały już w latach sześćdziesiątych, a w 1871 r. zorganizowano ich centralę pod nazwą Związek Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Rzeszę Niemiecką.

W Galicji w połowie XIX w. problemem było równouprawnienie Kościoła unickiego wobec innych konfesji. Polacy widzieli w Ukraińcach część swojej nacji, a język rusiński jako dialekt polskiej mowy. Obrządek łaciński kojarzył się z polskością, a greckokatolicki z etnicznością ukraińską. Rusini balansowali między

³ Zob. chociażby: S. Wierchosławski, *Elity polskiego ruchu narodowego w Poznańskim i w Prusach Zachodnich w latach 1850–1914*, Toruń 1992, s. 58, tabela 4.

narodami, mając niezbyt klarowny obraz swego pochodzenia. Dopiero próba spolszczenia szkolnictwa ukazała Ukraińcom ich inność. Zróżnicowaniu służyło także rusofilskie nastawienie hierarchii tamtejszego Kościoła ortodoksyjnego. Społeczny podział niższego i wyższego kleru zarówno w unickim, jak i łacińskim obrządku doprowadził w drugiej połowie XIX w. do zróżnicowanego podejścia do problemu narodowego. Pochodzący z ludu niżsi duchowni Kościoła unickiego lepiej rozumieli wiernych i deklarowali aktywne uczestnictwo w ich świeckim życiu, i z nich wytworzyła się ruska elita. Powoli tworzyły się synonimy: unita – Rusin, łacinnik – Polak. Utrudniało to jednak istniejące w Galicji oddziaływanie wielu kultur: polskiej, niemieckiej, rosyjskiej, ukraińskiej. Prawosławie łączono z „Carosławiem”, a to sprzyjało pojawieniu się oficjalnie w 1908 r. ruchu prorosyjskiego. Jednak zaangażowanie duchowieństwa gwarantowało sukces procesów narodowych, a religia stawała się nosicielką narodowych wartości.

Na Bukowinie sprzeczności etniczne tworzyły się wewnątrz poszczególnych Kościołów i konfesji – chociażby Ukraińców i Rumunów wewnątrz prawosławia, Niemców i Polaków, Polaków i Ukraińców należących do Kościoła katolickiego. Specyfiką Kościoła orientalnego było posiadanie w każdej nacji innej administracji, podczas gdy katolicki zachowywał w tym względzie jednolitość. Skomplikowana sytuacja na Bukowinie pod względem społecznym i religijnym wpływała na częste zmiany wyznania i identyfikacji narodowej. Nacjonalizacji służyło zbliżenie Kościoła grekokatolickiego do prawosławnego w formie preferowania wschodniego obrządku, słowiańskiego języka mszy i juliańskiego kalendarza, w celu odróżnienia od Kościoła łacińskiego. W tej części recenzowanej książki ukazano stanowiska i rolę hierarchii poszczególnych Kościołów i niższego kleru wobec problemu etniczności tamtejszych mieszkańców, działalność ruchu moskalofilów oraz solidarystów („Bukowina dla Bukowińców”).

W rozdziale zatytułowanym „Konflikt zewnętrzny” słusznie m.in. stwierdzono, że dla Polaków w Prusach Zachodnich nieprzyjaźnie ukształtowane warunki i polityka obcego rządu stanowiły element mobilizacji narodowej, konfesjonalne zaś i kulturowe odmienności z Niemcami, które przez stulecia nie stanowiły wrogich czynników, od XIX w. stawały się podstawą rozróżnienia i identyfikacji narodowej. Modernizacja prowadzona przez liczne organizacje prowadziła do unarodowienia. Dyskusyjne jest stwierdzenie, że w latach dziewięćdziesiątych polska szlachta straciła na tym terenie kierowniczą rolę, bo przecież nadal stanowiła 80% posłów do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego⁴. Omawiając wzrost znaczenia redaktorów polskich gazet, dość umiarkowanie korzystano z polskich opracowań⁵. Trafnie oceniono stylizację propolskiej agitacji – nieco szumnej i li-

⁴ Zob.: *ibidem*, s. 90, tabela 15.

⁵ Pominięto książkę A. Romanowa, „*Pielgrzym*” *pelpliński w latach 1869–1920*, Gdańsk–Pelplin 2007, a biografię redaktora największego wydawnictwa prasowego w ówczesnych

teracko agresywnej, przy okazji stwierdzając, że sprawozdania władz (podstawa wywodów autora!) i prasa niemiecka wyolbrzymiały zagrożenie, nawołując do antypolskich ustaw (s. 237).

Konflikt religijny w Galicji został przedstawiony zarówno jako przyczyna, jak i następstwo nacjonalizacji. Konflikt na Bukowinie rozpoczął się od konstytucji austriackiej z 1867 r., deklarującej równouprawnienie wszystkich narodów i grup etnicznych, a ponieważ mieszkało tam 10 narodów i wyznawców ośmiu konfesji, trudno było zachować pokój religijny i narodowy, zwłaszcza że Rumuni chcieli tam odegrać wiodącą rolę, tak jak Polacy w Galicji. Na przełomie XIX i XX w. rywalizacja rumuńskich i ukraińskich partii przekroczyła ramy kościelnego życia – istniały ostre przedziały etniczne w ramach jednego wyznania.

W rozdziale VII, zatytułowanym „Konflikt wewnętrzny”, omówiono kształtowanie się kościelnych ośrodków oddziaływania duchowieństwa na społeczeństwo oraz udział w świeckich formach ruchu narodowego. Omówiono znany już w literaturze problem rywalizacji o kierowniczą rolę między duchownymi a świeckimi aktywistami oraz różnice stanowisk wobec ruchu narodowego między niższym a wyższym klerem. Niestety, nie wykorzystano wspomnianych już, najnowszych polskich publikacji: książki Andrzeja Romanowa o ośrodku pelplińskim i wydawanym tam „Pielgrzymie”, pracy Tomasza Krzemińskiego o redaktorze „Gazety Grudziądzkiej”, a przy omawianiu roli Towarzystwa Naukowego w Toruniu – podstawowego w tym zakresie opracowania Kazimierza Wajdy⁶. Interesujące są spostrzeżenia odnoszące się do stanowiska Kościoła ewangelickiego i niemieckich katolików wobec problematyki narodowej.

Proces nacjonalizacji w Galicji wpływał nie tylko na zachowanie Kościołów jako instytucji, lecz także oddziaływał bezpośrednio na postawę i aktywność duchowieństwa. Sakralne elementy były unaradawiane. Na Bukowinie u progu XX w. wiodącą rolę przejęło młode pokolenie inteligencji: uczeni i prawnicy, rugujący z ruchu narodowego księży. Element religijny nadal jednak odgrywał sporą rolę, chociaż powstały propozycje podziału jednej konfesji na diecezje rumuńskie i ukraińskie. Omówiono krzyżowanie się zarówno sprzeczności, jak i punktów stycznych w zakresie religijnym, językowym, kulturowym, narodowym, personalnym, wskazując na brak jednoznacznych podziałów.

Na końcu książki zamieszczono wypisy z dokumentów archiwalnych dotyczących omawianej problematyki. Zdaje się brakować podsumowania, ale w rzeczywistości zawiera je wprowadzenie.

Prusach Zachodnich autorstwa T. Krzemińskiego, *Polityk dwóch epok. Wiktor Kulerski (1865–1935)*, Toruń 2008, jedynie zasygnalizowano.

⁶ K. Wajda, *W dobie zaboru pruskiego 1875–1918*, w: *Dzieje Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875–1975*, red. M. Biskup, Toruń 1975, s. 11–110.

Publikacja jest wynikiem projektu badawczego realizowanego przez Instytut Historii Kultury Niemieckiej w Europie Północno-Wschodniej w Lüneburgu przy wsparciu Fundacji Volkswagena. Relacje Kościół – Naród w XIX i na początku XX stulecia są niezmiernie interesujące i towarzyszą wszystkim badaniom dotyczącym dziejów społeczno-politycznych tamtego okresu, a zwłaszcza obszarów bez własnego państwa. Problematyka ta zawiera wiele wątków i mimo licznych publikacji jest jeszcze wiele aspektów do przebadania. O próbie nowego spojrzenia na zagadnienie przez autorów omawianej publikacji świadczą atrakcyjne tytuły rozdziałów: „Kościół i nowoczesność”, „Krzyżowanie się narodowej i religijnej identyfikacji”, „Konflikt zewnętrzny”, „Konflikt wewnętrzny”. Dokładna jej lektura pozwala jednak stwierdzić, że treść sporej części wykładu przedstawia poziom dotychczasowych badań nad formami i metodami aktywizacji narodowej społeczeństw bez swojego państwa i roli w tym procesie instytucji Kościoła oraz religii. Niewątpliwie jest to bardzo cenne, zwłaszcza w odniesieniu do skomplikowanej sytuacji na Bukowinie i w Galicji. Inny zestaw pytań i postawionych sobie zadań, jeśli nawet rozwiązywanych znanymi treściami, uwypukla pewne cechy specyficzne procesu narodowościowego w poszczególnych regionach. Podkreślić też należy po raz drugi wartość stustronicowego omówienia dotychczasowych publikacji dotyczących omawianej tematyki.

Dyskusyjne wydaje się zastosowanie metody komparatystycznej, problemowej i w jej zakresie kolejne omawianie w poszczególnych rozdziałach Prus Zachodnich, Galicji i Bukowiny. Powoduje to wiele powtórzeń – omawianie innymi słowami tych samych problemów. Nie służy też przejrzystości wykładu. Czy nie lepiej byłoby omówić wszystkie aspekty w obrębie danej prowincji? Zestawienie Prus Zachodnich z Galicją, a zwłaszcza Bukowiną, chociażby ze względu na bardzo różne warunki gospodarcze, społeczne, religijne i polityczne, wydaje się także dość przypadkowe.

Z obowiązku recenzenta zwracam uwagę na błędy literowe – w przypisach pisanie małą literą nazw: Kaszuby, Pomorze, Prusy Zachodnie itd., zamiast XIX w. jest XI (s. 76) albo IX (s. 77), dość częste gubienie lub przestawianie liter. Inicjator powołania Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Zygmunt Działowski, pochodził z Mgowa, a nie Mojowa, i nigdy nie był posłem do parlamentu ani sejmu (s. 270).

Omawiana pozycja stanowi ważne ogniwo w szeregu publikacji przedstawiających aspekty procesu modernizacyjnego w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i na początku XX w., zawierające elementy opracowania historiograficznego, syntetyzującego i analitycznego, dzięki czemu inspiruje do dalszych badań.